

438590

JULIUSZ KORNIS



ŚW. STEFAN

*

C S E R É P F A L V I

**MTA
KIK**



JULIUSZ KORNIS

851072

ŚWIĘTY STEFAN

BUDOWNICZY PAŃSTWA

*

ROLA WĘGIER W HISTORII

Z WĘGIERSKIEGO PRZEŁOŻYŁ

TIBOR CSORBA

C S E R É P F A L V I

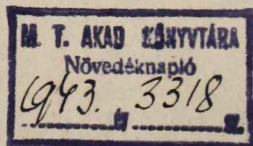
438590

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

*

DZEWORYT NA OKLADCE ARTYSTY
MOLNÁR C. PÁLA

COPYRIGHT BY CSERÉPFALWI
KIEROWNIK LITERACKI I ARTYSTYCZNY
TIBOR CSORBA



Wykonano w drukarni 433973. Athenaeum Budapest

Odpowiada dyrekcja: Antal Kárpáti.

SŁOWO WSTĘPNE

Poznawanie obcego kraju i ludzi na własną rękę — niejako »odkrywanie« go dla siebie bez pośrednictwa gospodarzy, posiada niewątpliwie jako metoda wiele atrakcji — pozwala bowiem na świeżość wrażeń i na wyrobienie sobie poglądów nieobarczonych przesądami przeszłości. Wyluczne jednak poprzestawanie na tym sposobie bez sięgania do źródeł kultury i do tradycji powoduje sądy nietylko że czysto subiektywne, lecz i powierzchowne a często nieprawdziwe.

Pragnąłem już oddawna przyswoić czytelnikowi polskiemu przebywającemu na Węgrzech od lat kilku, prace z zakresu historii naszego kraju o charakterze syntetycznym, pozwalające spojrzeć »oczami Węgry« na jego kraj. W tym celu wybrałem dwa krótkie studia prof. dr. J. Kornisa. Pierwsza praca nawiązuje do największego króla węgierskiego — któremu Węgry po dziś dzień składają co roku hołd 20 sierpnia. Gdy w dniu tym wspólnie będziemy obchodzić to święto, wówczas przez słowa Kornisa przemówi do nas wyraźniej przeszłość węgierska i pozwoli zrozumieć nasze tradycje historyczne. Nietylko przeszłość stanie się jaśniejszą poprzez te strony, ale i czasy obecne, gdyż wiele z tego co było wytyczną polityki św. Stefana pozostało aktualnem do dnia dzisiejszego. Uzupełnieniem



pracy o św. Stefanie jest »Rola Węgier w historii«.*
Poznajemy tu dziejową misję węgierską, a przez to
zjawiska, które dostrzegamy naokół siebie nabiorą
innego znaczenia.

Te dwie rozprawki poprzedzamy sylwetką autora
jednego z najwybitniejszych uczonych i mężów stanu
dziesiętnych Węgier.

Budapeszt, 1943.

Tibor Csorba.

*»Rola Węgier« ukazała się jako dodatek do »Pogan« F.
Herczega wydanych przez P. R. F. Ze względu jednak na
wyczerpanie tej książki uważałem za wskazane powtó-
rzyć tę pracę raz jeszcze w druku.

WĘGIERSKI »POLITYK KULTURY« JULIUSZ KORNIS

Nowy wyraz: »polityka kultury« charakteryzuje najlepiej całokształt pracy kulturalnej, naukowej i wychowawczej wybitnego uczonego Węgier — Juliusza Kornisa. Dziwnym wydaje się nam może kojarzenie dwóch wyrazów: »kultura« i »polityka«; pierwszy wyraz oznacza wszak wartości wieczne, drugi zaś coś wręcz przeciwnego: — zagadnienia codzienne. Nic więc dziwnego, że w określeniu: »polityka kultury« wyczuwamy jak gdyby dwa przeciwstawne sobie pojęcia.

»Kryzys materialny i umysłowy, który przeżyliśmy w ostatnich latach, był konieczny, aby odkryć przed nami prostą prawdę, iż najwyższe wartości powinny być zależne od woli człowieka i powinny być za wszelką cenę wcielane w życie« — pisze filozof węgierski, prof. Józef Nagy. W duszy filozofa, który rozumie hierarchię wartości i boleśnie wyczuwa ich rozbieżność z rzeczywistością, spontanicznie wybucha pragnienie, ażeby poznane przez niego i za dobre uznane wartości doszły do głosu i zostały w czyn zamienione. Stąd decyzja przetworzenia dorastającego pokolenia młodzieży według własnych poglądów na życie. Filozof, który nie gubi się w nieograniczności teorii, lecz opiera się — badając idee — na pewnej i trwałej rzeczywistości, staje się prawdziwym »politykiem kultury«. Szukać on będzie praktycznego rozwiązania problemów życia, dzięki czemu zrealizuje to wszystko, co w teorii uznał za prawdziwe i wartościowe.

Nie jest dziełem przypadku, że każdy »polityk kultury« jest filozofem i że interesuje go kwestia wychowawcza. Każdy system filozoficzny graniczy z systemem pedagogicznym. Platon całe życie społeczne starał się przekształcić w jedną wielką instytucję wycho-

wawczą, ażeby w ten sposób każdy mógł zająć najodpowiedniejsze miejsce w społeczeństwie.

Dalekie były Węgry od tego ideału w latach przedwojennych. Cała kultura umysłowa, a przede wszystkim szkolnictwo, było dziedziną, w której każdy czuł się upoważniony do zabierania głosu. Dopiero wojna poprzednia światowa nauczyła nas, że zasadę *gnóthi seauton* należy ująć głębiej. Wybitniejsze jednostki rozumiały konieczność posiadania fachowców w dziedzinie kultury. Powstaje nowe określenie — »polityka kultury«, oznaczające drogę, którą krocząc planowo odnajduje się istotne wartości narodowe. Zrozumiano, że zagadnień kultury nie można nadal rozwiązywać mechanicznie, i to właśnie otworzyło ogromne możliwości owocnej działalności dla zdolnego uczonego i wielkiego ministra okresu powojennego, ś. p. hr. Klebelsberga. Tylko w tym okresie mógł on działać z prawdziwą korzyścią dla kultury i szkolnictwa Węgier. Jego wiernym, długoletnim współpracownikiem był prof. Juliusz Kornis.

Były to czasy, kiedy nie tylko na Węgrzech, ale i w całej Europie przyszła kolej na reformę szkolnictwa. Na całym świecie dążono do stworzenia lepszej przyszłości, co daje się osiągnąć tylko przez wychowanie. Teoretycy i filozofowie zaczynają zabierać głos decydujący w różnych krajach. W programie szkolnictwa francuskiego np., tak samo jak i w programie liceów we Włoszech, zaznacza się silny pęd do filozoficznego wykształcenia. Uczniowie czytają utwory wielkich filozofów, a jednocześnie parę godzin tygodniowo poświęcają historii myślenia. Wielki filozof Gentile, będąc ministrem oświaty, przeprowadza we Włoszech wielką reformę szkolnictwa. Jest to ten sam Gentile, który wyszedłszy od systemu Hegla, formułuje tzw. »aktualny« idealizm, w pedagogice zaś krytykuje ostro stare dzieła i systemy pedagogiczne, czyli jak się wyraża, »różne wymysły pedantów i skostniałe metody«.

Pruską reformę szkolnictwa przeprowadzają profesorowie uniwersyteccy, z rządu których wywodził się minister oświaty Becker.

Na jedno z pierwszych miejsc w Europie wysuwają się nowoczesne reformy szkolnictwa polskiego.

Można by jeszcze wymienić cały szereg innych państw, ale i to, co przypomniałem, wystarczy już chyba do oświecenia i zrozumienia, że twórczość prof.

Juliusza Kornisa w dziedzinie »polityki kultury« była koniecznością wywołaną potrzebami chwili.

Profesora Kornisa, jako filozofa, charakteryzuje bliski stosunek do życia. Nie napisał on ani jednej pracy, w której by rozwiązywał jakiś problem nie mający związku z rzeczywistością. Wszystkie idee rozpatruje na terenie konkretnym i zawsze szuka wewnętrznej łączności i zależności pomiędzy teorią i praktyką. W ten sposób ujmuje swoje wspaniałe dzieło »Życie duchowe« (*A lelki élet*, I—III), chcąc objawić nam cudowny system »czynnego życia duchowego«. Kiedy występuje jako badacz problemów logiki, wówczas, opierając się na danych naukowych, wprowadza czytelnika do konkretnego myślenia naukowego. Jako filozof historii odkrywa przed nami sens historycznej rzeczywistości.

Taka jest w głównych zarysach jego działalność, posunięta aż do czynnego udziału w tworzeniu »polityki kultury«.

Jako b. wice-minister oświaty staje się prawą ręką hr. Klebelsberga. Na tak wysokim stanowisku miał wielokrotnie możliwość zrealizowania swoich idei i połączenia wiedzy teoretycznej z życiem realnym — właśnie przez szkolnictwo. W dziejach Węgier zapisał się jako naukowiec od chwili, gdy, mając zaledwie 28 lat, został profesorem filozofii na Uniwersytecie w Pozsony. Zajmując to stanowisko wychował kilka pokoleń przyszłych pedagogów — wychowawców narodu, wiodących ku lepszemu jutru. Jako wysoki urzędnik Ministerstwa Oświaty stał się wielkim reformatorem szkolnictwa w duchu i na miarę Szécheny'ego czy Deáka. Pozostawiające wiele do życzenia szkolnictwo pchnął na nową tory. Jako poseł do parlamentu, a później jego marszałek, jest czynnym politykiem i mówcą, jakich rzadko słyszało się nawet we wspaniałym gmachu węgierskiego Parlamentu. Aktywność — to najbardziej charakterystyczna cecha jego działalności, przejawiająca się na każdym polu: w nauce, w wychowywaniu, w reformie szkolnictwa, w polityce. A co najważniejsza, że wszystkie te czynności umiał on połączyć w harmonijną całość.

Kornis — filozof wskazuje nam drogę do zrozumienia Kornisa — polityka kultury.

Kornis doskonale rozumie, że przeszłość w swojej pierwotnej formie już nie wróci, i zdaje sobie doskonale sprawę, czego wymaga nowoczesne życie demokratyczne.

Dzięki swoim głębokim przekonaniom oraz istotnej wewnętrznej potrzebie został największym politykiem-wychowawcą. Na niego spadło zadanie położenia kresu niezdrowemu systemowi szkolnictwa, jaki się wytworzył w latach wojny i komunizmu, oraz skierowania go na odpowiednie tory. Wierzy głęboko, że gruntowna zmiana społeczeństwa może nastąpić jedynie przez zmianę wychowania. Mówi więc o »rechrystianizacji« społeczeństwa węgierskiego. Jego »sofokratyczna« polityka kultury opiera się na dwóch zasadniczych filarach: na charakterze, czyli, jak on to nazywa, moralności, i wiedzy. Na nich powinna się opierać potęga nowoczesnego państwa kulturalnego.

Kornis pochodzi z warstwy średniej. I tę właśnie warstwę społeczną bierze on przede wszystkim za podstawę swojego poglądu na świat. U Platona już znajdujemy podział ludzi według ich poglądów na życie, gdyż one dają o wiele prawdziwsze różnicowanie niż stanowisko i pieniądze. Dla Kornisa klasa średnia nie stanowi jedynie jednostki gospodarczej, ale jest wyrazem wspólnoty moralno-duchowej oraz historycznej ciągłości narodu, z czego wypływają znów wszystkie pojęcia społeczne i ogólnoludzkie. Stanowi ona poprostu kręgosłup życia narodowego przy jednoczesnym zrozumieniu swojej misji, która jako spuścizna moralna, przechodzi z pokolenia na pokolenie. Prof. Kornis, jako reformator szkolnictwa, stawia sobie za cel stworzenie szkół, które by dawały każdemu odpowiednie wykształcenie i kulturę. Słusznie uważa, że przed wojną szkolnictwo miało duże braki, gdyż zaniedbano wówczas oświatę powszechną oraz rozwiązano zbyt jednostronnie sprawę gimnazjów.

Dla Kornisa szkoła jest czymś innym niż szczeblem do wyższej warstwy społecznej, do której człowiek pragnie się dostać. Uczyć się powinien nie tylko ten, który ma zamiar należeć do wyższej warstwy społecznej, ale każdy obywatel, i to w zakresie swojej przyszłej pracy. Państwo potrzebuje nie tylko uczonych intelektualistów, ale i wykształconych rzemieślników, kupców, rolników, robotników itp., i dlatego szkoła zawodowa jest dla nich równie ważna, jak szkoła średnia. »Za mało dotychczas interesowaliśmy się« — pisze — »kulturą wsi i oświatą pozaszkolną«.

Kornis pisze szereg prac i artykułów, wygłasza odczyty na temat potrzeby prawdziwej reformy kultury

i uważa, że reforma ta powinna wynikać z jedno-
myślnego przekonania całego narodu. Jest to według
niego sprawą wielkiej wagi, ażeby nowy program kultu-
ralny powstał z najgłębszego przekonania każdego
Węgra. Dobra szkoła jest równoznaczna z dobrym
nauczycielem. Dlatego też podkreśla Kornis przede
wszystkim ważność wychowania nauczycielstwa, gdyż
większość społeczeństwa właśnie od nauczyciela szkół
powszechnych otrzymuje podstawowe zasady wycho-
wania społeczno-politycznego. Pisze prawdziwe paneg-
iryki na cześć zawodu nauczycielskiego, wyrażając
w ten sposób najpiękniejsze *credo* swojego zawodu.

Chce on nie tylko uczyć, ale także wychowywać
człowieka. Uważa, że wykształcenie intelektualne jest
niewystarczające, ważniejsze od niego jest kształcenie
charakteru, woli i uczuć, gdyż nimi kieruje się człowiek
czynu, bardziej, aniżeli wiedzą sztucznie wtłoczoną do
głowy. Dotychczas nie umiano zorientować się i rozróż-
niać rzeczy mniej i więcej ważnych, i dlatego olbrzy-
mia część materiału szkolnego stwarzała tylko pozory
wiedzy. Według Kornisa błąd ten należy usunąć;
rozwiązać przez centralizację materiału kulturalnego.
W ten sposób powstają poszczególne typy szkół, tworzące
charakterystyczne środowiska pewnego fachu. Rozróż-
nia on zdecydowanie gimnazjum klasyczne od real-
nego, a realne (*reálgimnázium*) od szkoły realnej (przy-
rodniczo-matematycznej). Jego projektu nie przepro-
wadzono w stu procentach, ale i to, co istnieje obecnie,
jest wytworem jego ducha.

Najwięcej wysiłków poświęcał szkolnictwu średnie-
mu, jednakże, jako profesor uniwersytetu, zajmuje się
także problemami szkół wyższych.

To, co powiedziano, stanowi zaledwie kilka rysów
działalności prof. Juliusza Kornisa. Dla nas Węgrów
ma to nieocenioną wartość, że właśnie w XX wieku,
w czasach dla nas najcięższych, otrzymaliśmy polityka
kultury i uczonego tej miary, wychowawcę o tak sug-
stywnym wpływie.

*

Prof. dr. Juliusz Kornis urodził się w Váe pod
Budapesztem w 1885 r. Po ukończeniu studiów uni-
wersyteckich w Budapeszcie i w Lipsku, uczy w szkole
popijarskiej w Budapeszcie (1907—1914). W 1914 r.
zostaje profesorem Uniwersytetu w Pozsony, a w 1918 r.

pierwszym dziekanem wydziału filozoficznego. W 1918 r. rozpoczyna również wykłady filozofii na Uniwersytecie im. Piotra Pázmány w Budapeszcie. W 1927 r. zostaje wybrany na zwyczajnego członka Akademii Umiejętności i w tym samym roku obejmuje stanowisko wice-ministra Oświaty. W 1929 r. wyjeżdża do Ameryki, gdzie wykłada na różnych uniwersytetach. Interesuje się specjalnie kwestią szkolnictwa i wielokrotnie odwiedza różne szkoły w Anglii, Szkocji, Francji, Włoszech i Niemczech. Od 1931 r. jest posłem do Parlamentu, od 1935 r. — wice-marszałkiem Sejmu. W 1936/7 r. piastuje urząd rektora Uniwersytetu im. Piotra Pázmány, a następnie tajnego radcy królewskiego. Jest członkiem izby wyższej w Parlamencie. W 1938 r. zostaje marszałkiem Sejmu. W tymże roku otrzymuje wielką nagrodę Akademii Umiejętności w Budapeszcie za dwutomowe wielkie dzieło pt. *Az államférji*, które ukazało się w języku francuskim pt. *L'homme d'Etat* (Paris 1938).

Z ważniejszych jego dzieł w języku obcym wyszły :

»Middle Class Educational Problems in Hungary« (Oxford, 1923), »Le développement de la philosophie hongroise et l'Académie Hongroise« (1928), »Le développement de la civilisation hongroise (1928), »Unkarin kultverin kehitys« (Helsinki, 1929), »L'Istruzione pubblica in Ungheria« (Roma 1929), »Ungarische Kulturideale« (Leipzig, 1930), »Ungarns Unterrichtswesen« (1930), »The expansion of the secondary School in Hungary« (New York, 1931), »Education in Hungary« (1932), »Lo sviluppo storico della cultura ungherese« (1932), »Kultur als Staatszweck« (1933), »Die Entwicklung der ungarischen Kultur« (1933), »Université et politique« (1936), »Nationale Kultur und Weltkultur« (1937), »Erziehungsgeschichte und Geistesgeschichte« (Leipzig, 1937), »L'Homme d'Etat« (Paris, 1938).

*

W języku polskim ukazały się :

Uniwersytet im. Kard. Piotra Pázmány'a. (Artykuł w »Rodzinie Polskiej«. Wwa 1938. czerwiec.)

Rola Węgier w historii (Artykuł w »Przeglądzie współczesnym«. Wwa 1939 czerwiec.)

O prof. J. Kornisu w języku polskim. Artykuł Tibora Csorby w »Myśli Polskiej« 1938. 1—15 października. Oraz w »Przeglądzie współczesnym« 1939 czerwiec.

ŚW. STEFAN BUDOWNICZY PAŃSTWA

Św. Stefan — twórca państwa węgierskiego — ustalił w sposób jasny i dalekowzroczny misję historyczną europejskich Węgier. Osoba jego nosi wszelkie znamiona wielkości. Gorliwość apostołska i mądrość polityczna, zdolności organizacyjne i budująca siła charakteru, wreszcie zdolności urodzonego wodza — predystynowały go do wykonania zadania o nieprzemijającej wartości historycznej.

Ukształtował nowe formy prawne. Poprzez artyzm, cechujący całe jego panowanie, wytknął drogi rozwojowe dla szczepu osiadłego w dolinie Cisy i Dunaju, gdzie losem tylu narodów było dotąd przemijanie, miast ustalenia się na zawsze. Wskazał narodowi swemu głębokie zasady moralne gwarantujące zachowanie niepodległego historycznego bytu.

Wskazując te zasady i drogi ich realizacji stał się św. Stefan twórcą węgierskiej myśli politycznej, realnej nie goniącej za ułudami. Decyduje ona o losach narodu aż do dziś, przez dziewięć stuleci gwarantując zachowanie węgierskiego charakteru narodowego i niepodległego bytu politycznego.

Jakimi środkami zostało to osiągnięte? Przedewszystkiem zdołał św. Stefan szczerze i głęboko przywiązać naród węgierski *do chrześcijańskiej* kultury zachodniej i tym ustrzegł Węgrów przed losem innych narodów przybywających ze wschodu: Hunów, Awarów, Kunów, Pieczyngów i Tatarów, co albo powrócili na szlaki azjatyckie, albo poch-

łonegi zostali całkowicie przez inne plemiona lub narody.

Umiał następnie ustrzec *niepodległość polityczną* swego kraju nawet wówczas, gdy otworzył szeroko bramy od zachodu. Nie dopuścił, by państwo jego popadło w lenną zależność od papieża czy cesarza co miało wielkie znaczenie dla późniejszego biegu wydarzeń na Węgrzech.

Potrafił wreszcie zorganizować mocne i scentralizowane państwo — nadając mu w formie i treści charakter *chrześcijańskiego królestwa narodowego* i zabezpieczając je tym samym przed oligarchicznymi poczynaniami poszczególnych plemiennych przywódców.

Jemu zawdzięcza kraj istniejący do dziś samorząd komitatów (vármegye) ustrój konstytucyjny z radą królewską i sądownictwo królewskie.

To wszystko zapewniło rasie węgierskiej, by dostosowując się, do kultury zachodniej nadal potrafiła pozostać sobą i by mogła rozwijać swe indywidualne wartości.

Prawdziwa wielkość apostołska i majestat postaci św. Stefana występują w całej pełni, gdy uświadomimy sobie, iż dzieło jego jako wychowawcy realizuje się na przestrzeni całego prawie tysiąca lat. Czemże jest wychowanie, jeśli nie kształtowaniem duszy i zaszczepianiem w niej umiejętności zdobywania trwałych wartości? A czegoż dokonał św. Stefan, jeśli nie przekształcenia pogańskiej duszy narodu w ducha chrześcijańskiego, umacniając przez parę dziesięcioleci zdobyte wartości na stałe. Uszlachetnił i ucywilizował naród przez przyswojenie mu kultury zachodnio-chrześcijańskiej, złagodził nieokiełznaną dzikość Węgrów, ujął w karby azjatycką huraganową zapalność duszy, nie niszcząc przytem instynktu wojowniczego, tak koniecznego do obrony

narodu przed napaściami. Zmienił i usunął szereg obyczajów, wpływających na przesadny indywidualizm grup i jednostek. Całe panowanie św. Stefana było jedną wielką misją wychowawczą.

W świadomości narodu węgierskiego głęboko zakorzenione jest przekonanie, że historyczne posłannictwo Węgrów wytknął król Stefan, przekształcając koczowniczy lud na chrześcijańskie społeczeństwo o kulturze zachodniej i organizując je w jednolite państwo narodowe.

Wspaniałym testamentem politycznym św. Stefana stały się jego »Upomnienia« — skierowane do syna i następcy tronu Emeryka. Wskazuje tu król nie tylko zasady panowania i poucza o sensie stworzonych przez siebie instytucji społecznych i państwowych, lecz daje również szereg wytycznych wychowawczych dla całego narodu.

»Upomnienia« — rzecz by można — stały się kodeksem wychowania narodowego, źródłem głębokiej tradycji państwowej, nakazującej poszanowanie konstytucji i ustawodawstwa, jako koniecznego warunku trwałości organizmu narodowego.

By uświadomić sobie dobrze ogrom dzieła św. Stefana i jego historyczną doniosłość, zastanowić się trzeba nad poszczególnymi etapami jego działalności.

I.

ŚW. STEFAN, JAKO APOSTOL CHRYSTJANIZMU

Przekształcenie Węgrów na chrześcijan było podstawą poczynań wychowawczych św. Stefana. Zwraca się on z prośbą o koronę królewską do papieża, chce bowiem panować z bożej łaski, czyli uważa że zadaniem jego życia jest stworzenie wśród ludu swego

królestwa bożego na ziemi, w duchu teorii o państwie św. Augustyna, jako średniowiecznego Civitas Dei.

Nadanie Korony uważa zarazem za powierzenie sobie misji szerzenia i obrony chrześcijaństwa. Z dobroćliwością, lecz nie cofając się i przed przemocą, gdy zachodzi tego potrzeba, przekształca swój naród na chrześcian. Podejmuje olbrzymie zadanie wprowadzenia do wczoraj jeszcze pogańskich Węgrów, o odmiennym zupełnie światopoglądzie i kulturze, do rodziny chrześcijańskich narodów zachodu. Może to uczynić dlatego jedynie, że posiada zarówno szczerze i całkowite przekonanie o bezwzględnej wyższości wiary chrześcijańskiej, jak i jasną świadomość swego posłannictwa historycznego.

Teoria jedności chrześcijańskiego świata łańcuchowego, która w X. i w XI. stuleciu pod wpływem ruchu w Cluny przeżywała swój moralny renesans — stała w całej pełni przed oczyma św. Stefana. Do tego łańcucha chciał on wkuć i ogniwo węgierskie. Benedyktyni z Cluny, pełni głębokiej wiary, bezinteresownej miłości do człowieka i wstrzemięźliwości cielesnej, wpłynęli gruntownie na poprawę ówczesnego życia religijno-moralnego, poświęcając się zarazem pracy kulturalnej i gospodarczej. Stąd czerpał niewątpliwie św. Stefan wzory do swojej wielkiej pracy apostołskiej.

»Upomnienia«, pisane piórem nadwornego księdza, równie dobrze znającego zachodnią literaturę jak i stosunki węgierskie oraz plany i zapatrywania króla — zawierają ten sam surowy religijno-moralny, a równocześnie polityczno-kościelny pogląd na świat,

Jak dalece św. Stefan zachowuje stale świadomość swej roli wychowawczej dowodzi przedmowa do »Upomnień«, zmierzająca do ukształtowania duszy jego syna :

»Kochany mój synu, niechaj również i ja nie będę leniwy i dam tobie jeszcze za życia mego naukę, upomnienia, wskazówki i rady, byś według nich kierował życiem twoich poddanych, gdy w przyszłości za pozwoleniem Wszechmogącego panować będziesz po mnie«
 »Jesteś dzieckiem«, mówi dalej z głęboką czułością, pełną lirycznej nuty, »słodki mój mały sługo, obywatelu puszystego łoża, karmiony smakołykami, w bitwach i w pracy niewprawny i słaby w obliczu groźby nieprzyjaciół. Gdy ja to wszystko już mam za sobą. Nadszedł czas byś nie obejmował stale miękkiej poduszki, rozpieszczającej i rozleniwiającej, grozi ci to bowiem zmarnowaniem męskości, uległością wobec złych podniet życia i zniechęceniem twardego nakazów. Niech więc czasem i bardziej surowo obejdą się z tobą wychowawcy, byś uważniejszym stał się na wskazania moje«.

A jakże brzmi ta nauka? Niechaj spadkobierca tronu będzie nadal pilnym obrońcą i krzewicielem wiary świętej i najgorliwszym jej wyznawcą, wzorem dla każdego ze swych poddanych. Wiedział bowiem św. Stefan, iż kościół przezeń ufundowany nie mógł w tak krótkim czasie zakorzenie się dostatecznie w duszach pogańskich doniedawna Węgrów.

»Kochany mój synu« — mówi — »słabe i nowe jest to, co obecnie głoszą w naszym kraju i tymbardziej pilnymi strażami winni być założyciele wiary chrześcijańskiej. Strzeż się by ociężałość twoja, lenistwo i nieopatrzność nie zepsuły i w niwecz nie obróciły tego, co łaska boska, w nieskończonej dla nas dobroci, dała nam bez zasług z naszej strony.

Olbrzymie przeszkody pokonać musiał św. Stefan by wszczepić nową wiarę do duszy węgierskiej, wciąż nawracającej do pogaństwa. Jego apostołska gorliwość zmogła jednak wszystkie trudności i przeciwności i potrafiła zapewnić chrześcijaństwu ostateczne zwycięstwo.

II.

ORGANIZACJA JEDNOLITEGO NARODOWEGO PAŃSTWA WĘGIERSKIEGO. ZASADY MORALNE I ETYCZNE W ŻYCIU SPOŁECZNYM. TRADYCYJONALIZM. HISTORYCZNA MISJA WĘGIER.

Wielka mądrość św. Stefana, jako wychowawcy narodu, polega nie tylko na utrwaleniu chrześcijaństwa na Węgrzech, lecz i na założeniu fundamentu duchowego dla jednolitego narodowego państwa węgierskiego. Wspaniałym symbolem tej myśli politycznej jest do dziś koncepcja »Korony św. Stefana«. Jest ona świadectwem zdolności Węgrów do utworzenia i zachowania własnego państwa. W św. Stefanie ujawnił się głęboki instynkt zachowawczy narodu, gdy włączał swe państwo do systemu politycznego Europy, równocześnie rozbudził on w Węgrach świadomość jedności politycznej, a przez samorząd komitatów zapewnił narodowi czynny udział w pracy państwowej.

Wielki polityczny wychowawca doprowadził do stworzenia autorytetu królewskiego i scentralizowanej potęgi państwowej. Wciąż buntujących się i skłonnych do rozłamów plemiennych Węgrów scementował w lud o głębokich uczuciach monarchicznych.

»Czy nie prawdziwym było cudem« — zapytuje hr. Széchenyi w 1857 roku — »iż na życzenie dopiero

co ukoronowanego i niezbyt jeszcze popularnego króla nastąpiło nawrócenie na wiarę Chrystusową nieociosanych i uparcie tkwiących w pogaństwie magyarów».

Przystosowanie się do systemu politycznego zachodu było kwestją bytu narodowego Węgrów. Bez politycznej konstrukcji potężnego chrześcijańskiego królestwa najbliższy wir historii byłby zmiotł Węgrów ze sceny dziejowej. Gdzie jest w historii europejskiej genjusz polityczny równy św. Stefanowi w jego świadomości historycznego posłannictwa? Potęga jego myśli politycznej dała Węgom organizację państwową, która przetrwała w stanie niezmiennym prawie przez tysiąc lat wśród burz i przewrotów dziejowych. Jego mądrość wskazała drogę po której Węgry kroczą przez tyle wieków, zachowując swą samoistność. Potrafił tchnąć w naród świadomość jego misji dziejowej wobec Europy: niech kraj w dolinie Dunaju będzie po wsze czasy mocarstwem o specyficznym kulturze węgierskiej, bo taki tylko zdolny będzie osłonić Europę przed najazdami ze wschodu. Dzięki niemu Węgry nie stały się terenem ekspansji cesarskiej. Korona uzyskana od papieża uniezależniła św. Stefana od cesarza. Kraj nie popadł w zależność od Niemiec, ani żadnego innego sąsiada, zachowując swą samoistną misję. Przez wieki walczono później w imię tej tradycji politycznej o utrzymanie węgierskości zarówno przeciw Niemcom, jak i potędze tureckiej. Do tej walki czerpią Węgry siły od swego wielkiego świętego, a w chwilach trudnych wołają: »Gdzieżeś królu Stefanie?! Ciebie potrzebuje Węgier, bo w żałobnej stąpa szacie!«

Swą historyczną misję-wychowawcy narodu spełniał św. Stefan nie tylko tworząc nowe instytucje i ustalając nowe obyczaje, lecz także pozostawiając w »Upomnieniach« szereg dalekosiężnych rad.

Zasady polityczne i obyczajowe — tak pieczołowicie wpajane w duszę następcy tronu — wypływają z chrześcijańskiego poglądu na świat propagującego równość wobec Boga i burzącego przegrody między panem i sługą. Nieśmiertelną duszę mają obaj; sługa nie jest rzeczą, bezdusznym przedmiotem majątkowym, żywym narzędziem pracy, jak to widział świat staropogański, lub ówczesni Węgrzy. Naucza Emeryka, a przezeń i dostojników, by rządili po ludzku, łagodnie, i spokojnie, unikając gniewu, pychy i nienawiści:

»Przypominać trzeba sobie nieustannie, że każdy człowiek jest drugiemu równy i nic go nie podnosi, jak tylko pokora i nic go nie upokarza, jak tylko pycha i nienawiść.«

Z wielką wnikliwością sięgając w głąb duszy ludzkiej ostrzega syna, by w swoich sądach wykazywał prawdziwie chrześcijańską cierpliwość, a nawet aby nie sprawował sam sądów, jako że niekiedy w ten sposób autorytet królewski mógłby być podważony i doznać uszczerbku:

»A ty sam nie sądź, byś nie zajmował się niższymi sprawami, by nie uszczupliła się twoja królewska godność ale tym podobne rzeczy oddaj raczej sędziom, którzy wedle ustaw załatwiać je będą.«

Studując »Upomnienia« nie można nie spostrzec, że piszący je książkę posiadał szeroką znajomość ówczesnych systemów filozoficznych i prądów politycznych zachodu, nie mniej św. Stefan jest niewątpliwym współautorem tekstu oddziaływującym na treść »Upomnień« w sposób przemożny (Balogh J. Co wiemy o św. Stefanie, jako o autorze »Upomnień« — Magyar Nyelv, 1931).

Oddzielny rozdział »Upomnień« poświęcony jest stosunkowi do obcokrajowców. Niewątpliwie z wielką nienawiścią przyjęli Węgrzy tych obcoplemiennych osadników, którzy zjawiali się w kraju na wezwanie św. Stefana, szerząc nowe zwyczaje, nowe umiejętności i nowe rodzaje broni :

»Ubogie i kruche jest państwo, gdzie żyją ludzie jednego tylko języka i jednych obyczajów. Radzę ci więc synu dlatego daj im ożywione dobrymi chęciami traktowanie i uczciwe warunki bytowania. Niechaj żyją u ciebie w większej swobodzie, aniżeli tam skąd przybyli«.

Mocarstwo rzymskie również w taki sposób urosło do wielkości, że potomkowie Eneasza otaczali się wieloma mądrymi i wybitnymi ludźmi, którzy przybyli z prowincji.

Radom w »Upomnieniach« odpowiada cała polityka św. Stefana wobec cudzoziemców. Dlatego przywiódł obcych do kraju, by byli dla Węgrów nauczycielami, by pobudzali ich do rywalizacji z sąsiadami. Gdy bowiem powstają piękne budowle, zjawiają się nowe meble i broń, nowe szerzą się umiejętności — gaśnie w Węgrach ich nienawiść. Naśladują obce wzory, często wyprzedzają swoich mistrzów i budzi się słuszna duma i przeświadczenie, iż nie są narodem pośledniejszym od innych.

Tezę św. Stefana o ubóstwie i słabości jednojęzycznego kraju niesłusznie usiłowano w późniejszych czasach, a zwłaszcza w wieku XIX stosować do zagadnienia mniejszości narodowych na Węgrzech. Nie zdawano sobie sprawy, że w dobie św. Stefana nie istniały na Węgrzech zwarte grupy mniejszościowe. Nie mógł więc król, jak to usiłowano przedstawić, być politykiem rozwiązującym zagadnienie narodowych mniejszości. Był tylko cywilizującym

swój naród mądrym wychowawcą, posiłkującym się w wielkim dziele włączenia Węgrów do koła narodów o zachodniej kulturze — obcymi, jako nauczycielami i instruktorami. Były to tylko jednostki szerzące duchową i gospodarczą kulturę.

Mówiąc o metodach rządzenia, św. Stefan wielokrotnie uważany za autokratę, z wielkim naciskiem podkreśla znaczenie rady krajowej. Odzywa się tu węgierska tradycja: władca nie potrafi rządzić bez dobrych doradców. Zgodnie z pojęciami doby patryjarchalnej poucza:

»Tak mi się wydaje, że nie może to być zbiorowisko szaleńców, samochwalców i ludzi przeciętnych. Starsi, lepsi, cieszący się szacunkiem niech w radzie zabiorą głos i należycie się wypowiedzą«.

Przestrzega przytem syna przed niedojrzalymi zdaniami młodzieży, niedoświadczonej i zapalczywej:

»Wobec tego synu nie radź się młodszym i tego co niemądrze mówi nie proś o radę, lecz kieruj się zdaniem starszych którym przez wzgląd na ich lata należy się ten zaszczyt. Każdy niech trudni się według swego wieku: młodzi w broni, starzy w radzie«.

A jednak świadom wartości inicjatywy i rzutkości młodych zastrzega się:

»... młodych też nie trzeba w zupełności usuwać, ale ich wniosków winno się wysłuchać i przedstawić do rozpatrzenia starszym«.

Wprowadzając największe w dziejach narodu reformy, wysuwa równocześnie król zasadę poszanowania tradycji narodowej. Wielki pionier nowych idei chce pielęgnować świadomość historyczną, naród

wychować w obowiązkowości i poczuciu tradycji. Naśladowanie przodków jest podstawową zasadą jego polityki wychowawczej :

»Bo jeśli kto nienawidzi czyny swoich przodków, a nie ma troski o Boskie prawa, — zginie . . . chociaż nowe obyczaje podniesie do godności królewskiej. Bez wszelkiej wątpliwości idź wzorem ojców, bo ciężko ci będzie panować w tym kraju, jeśli nie będziesz naśladował przykładów swoich przodków«.

Reformator, sięgający do najgłębszych podstaw ustroju, jest św. Stefan wybitnym zwolennikiem zasady historycznej. W każdym szczególe przeobraził swój kraj, ale w zgodzie z wiekową tradycją rasy węgierskiej. Potrafił szarmonizować wartościowe elementy prawęgierskiej organizacji państwowej z chrześcijańskim królestwem typu zachodniego. Rzec by można, odnowił instytucje narodowe nie naruszając ich właściwej historycznie ufundowanej natury. Takie wnioski wyciąga współczesny historyk analizując wydarzenia i fakty z czasów panowania św. Stefana. Tym większe jest zdumienie badacza »Upomnień« gdy stwierdza, że autor ich te rozważania już w owej dobie podniósł do poziomu zasady normatywnej.

Mówi o niej do syna :

»Któryż to z pośród Greków, przy pomocy greckich przepisów chciałby kierować Rzymianami? Żaden. Naśladuj więc dlatego moje obyczaje, byś był szczególnie czczony wśród swojego ludu i abyś był chwalony przed obcymi«.

Zasada rządzenia narodem według własnego charakteru wybitnie różni się, a nawet przeciwstawia

uniwersalistycznemu pojęciu średniowiecza. Usiłowano przecież zrekonstruować państwo Karola Wielkiego i jego następców, a zwłaszcza Ottona III w myśl ideałów światowego rzymskiego mocarstwa. Zwolennikiem tej idei był i papież Sylwester II od którego św. Stefan otrzymał koronę. Cesarstwo rzymskie niemieckiego narodu wypromieniowało z siebie na pierwszego króla Węgrów światło wiary chrześcijańskiej nie potrafiło go jednak oślepić. Zachował pełną świadomość niezależności narodowej Węgrów, ich dumnego poczucia niezawisłości i odrębności rasowej.

Św. Stefan wznosi się do poziomu Europejczyka, ale pozostanie zawsze pra-węgrem (ősmagyar) który czuje się depozytariuszem swej rasy i niezłomnym jej wartownikiem.

Rozbudowując swe państwo i kreując jego dobrobyt gospodarczy rozumiał św. Stefan znaczenie pokoju zarówno wewnątrz kraju, jak i w stosunkach zewnętrznych. Przekształca też Węgrów, naród dotąd koczowniczy i napastniczy na lud stale osiadły w dolinie Dunaju i Cisy otoczonej lesistym wieńcem Karpat. Potąd historycznym przeznaczeniem Węgrów jest bronić tego obszaru, nie szukać zaś zdobyczy poza jego granicami. I rzeczywiście przez wszystkie czasy późniejsze stara szabla węgierska, która posłużyła do zdobycia kraju, służy już wyłącznie misji obronnej.

Nie obszar kraju, nie zdobycze terytorjalne stać mają przed oczyma rządzącego, lecz wartości wewnętrzne narodu. Tak brzmią wskazania »Upomnień« w duchu których kształciły się późniejsze pokolenia węgierskie.

Ostatni rozdział »Upomnień« dotyczy zalet panującego, jakie wychowanie winno przynieść następcy tronu. A więc miłosierdzie i cierpliwość, siła charak-

teru i łagodność, pokora i umiarkowanie, wstrzeźliwość i przyzwoitość. Bez tych cnót :

»ani tu nikt panować nie potrafi, ani do wiecznego życia pójść nie będzie mógł«.

III.

PRACE ORGANIZACYJNO — GOSPODARCZE. FUNDACJA KLASZTORÓW, JAKO OŚRODKÓW KULTURALNYCH I GOSPODARCZYCH.

Głębokie zasady polityczne i narodowo — wychowawcze »Upomnień« od wieków leżą u podstaw węgierskiego ustawodawstwa i kształtują społeczny ducha Węgrów. Realizując je w praktyce św. Stefan zakłada szereg instytucji. W pierwszym rządzie funduje klasztory, będące ośrodkami pracy społecznej, religijnej i gospodarczej. Stąd idą wzory zachodnio europejskiej gospodarki rolnej. Niełatwo było przez wieki koczujący i pasterski naród wdrożyć do stałej pracy na roli. Klasztory stają się też ośrodkami pracy kulturalnej i religijnej, zakonnicy są zarówno lekarzami i doradcami w trudnych sprawach ludności.

Druga księga dekretów św. Stefana reguluje dokładnie stosunki między duchownymi i świeckimi. Ustala zarazem podstawowe formy prawnomajątkowe. Wiele mówiącym jest przepis nakazujący każdemu dziesięciu wsiom wybudowanie jednego kościoła, którego wyposażenie należy do króla, zaś obsadzenie przez proboszcza a zaopatrzenie w księgi do biskupa.

Szczegółowość i mnogość przepisów daje świadectwo zapobiegliwości i talentowi organizacyjnemu króla.

IV.

KULT ŚW. STEFANA. ŚWIĘTA KORONA —
HISTORYCZNYM SYMBOLEM
JEDNOŚCI NARODOWEJ.

Św. Stefan od wieków otaczany jest głębokim pietyzmem i wdzięcznością narodu węgierskiego. Już król Władysław Św. w pierwszej księdze swoich dekretów nakazuje cześć narodową dla wielkiego króla. Złota zaś bulla Andrzeja II w pierwszym swoim artykule ustanawia dzień święta ku uczczeniu św. Stefana w słowach następujących :

»Wprowadzamy świętowanie dnia króla Stefana co roku, jeśli tylko jakieś niezwykle ważne przyczyny lub choroba nam w tym nie przeszkodzą. Obchód mieć będzie miejsce w Fehérvár, a całej szlachcie zalecamy by wedle możliwości tam się zbierała«.

W Fehérvár ustanowił św. Stefan w uroczystość Nagy Boldog Asszony (Matki Boskiej Szczęsnej) królewskie dni prawodawcze.

Gdy papież Grzegorz VII kanonizował św. Stefana — wołą króla św. Władysława, królewskie dni prawodawcze odbywać począto w dzień św. Stefana — tj. 20 sierpnia. Uroczystości te głęboko zakorzeniły w duszy ludu węgierskiego kult św. Stefana. Prawica króla stała się przedmiotem czci szczególnej, a król Władysław św. zakłada opactwo św. prawicy. W roku 1771 cesarzowa Maria Teresa wykupuje św. prawicę od Rzeczypospolitej Raguzy i uroczystie przesyła ją do Budy.

Począwszy od w. XVIII coroczny obchód dnia św. Stefana — z wyjątkiem dziesięciu lat epoki absolutyzmu nabiera cech wielkich uroczystości pań-

stwowych. Potęgują one uczucia narodowej wspólnoty, w duszy młodzieży zaś rozwijają głęboki pietyzm dla przeszłości.

Historycznym symbolem wielkich Węgier — dzieła św. Stefana — jest św. Korona. Symbolika ta tkwi głęboko w duszy każdego Węgra.

Może nigdy w dziejach Węgier nie było tak trudnej doby jak dzisiejsza, gdy bytowi państwa ze wszech stron grożą niebezpieczeństwa. Jak nigdy też może nie zwraca się Naród z ufnością ku wzorom i wskazaniom św. Stefana i jak nigdy może nie odczuwa, że tylko głębokie przywiązanie do swojej rasy, do tradycji i historycznych instytucji zapewnić może utrzymanie potęgi i niepodległości państwa. Napewno bowiem w chwilach dziejowej zawieruchy więcej niebezpieczeństw czyha na małe narody, aniżeli na narody wielkie, skłonne zresztą do czynienia ofiar z narodów małych dla swego pożytku.

Niespróchniała ręka św. Stefana jest także i dziś najpewniejszym drogowskazem i najlepszą ostoją. Jej kult — kultem ideałów narodowych i rękojmią świetlanej przyszłości chrześcijańskiego narodowego państwa.*

* Praca o Św. Stefanie nie jest dosłownym tłumaczeniem, lecz spolszczeniem.

ROLA WĘGIER W HISTORII

1.

Początek XIX w. był świadkiem, jak przedstawiciele niemieckiego idealizmu starali się rozwinąć w sposób możliwie doskonały jego duchowe aspiracje. Lecz zgodnie z Boskim planem, sprawie ludzkości służą najlepiej poszczególne narody przez indywidualny wysiłek, zmierzający do jak najpełniejszego rozwoju własnych cech charakterystycznych. Kosmopolityczne ideały XVIII w. ustępują miejsca węższemu ideałowi romantyzmu XIX stulecia. Zrozumiano, że narodowa kultura nie stoi w kolizji z postępem całej ludzkości. Przeciwnie, — jest faktem historycznie stwierdzonym, że wszystkie kultury, będąc przedewszystkim narodowymi, zawierają jednocześnie elementy wspólnych zainteresowań i dzięki temu stają się powszechną własnością ludzkości. Narody nie mają prawa do odrębnej egzystencji, o ile nie bronią, czy też nie rozwijają wspólnego dziedzictwa.

Około dwóch tysięcy lat temu jeden ze szczepów ugro-fińskich opuścił azjatyckie stopy i, spragniony przygód, podążył w kierunku zachodnim. Niejednokrotnie spotykał się z oporem różnych plemion, pochodzenia tureckiego, zajmujących się hodowlą bydła lub uprawą roli. Ludy te, znajdujące się na wyższym stopniu cywilizacyjnym aniżeli ludy ugrofińskie, stopniowo je wchłonęły, wytwarzając w ciągu stuleci naród węgierski. Wypierani ciągle na zachód

przez inne narody, osiedlili się Węgrzy w IX w. w basenie Dunaju, z tym, by utrzymać ten teren, pomimo ciężkich walk, w ciągu lat tysiąca.

Przy przerzucaniu kart historii świata nasuwają się same przez się pytania: Dlaczego ten naród został wyróżniony przez posiadanie najpiękniejszych ziem Europy Centralnej? Co dało temu narodowi historyczną rację bytu? I co jest jego szczególną misją w historii świata? Odpowiedź na te pytania w tym brzmi: Sprawił to niezwykle rozwinięty zmysł polityczny w narodzie węgierskim. Dzięki tej wrodzonej zdolności potrafił on stworzyć wysoki poziom kultury w dolinie naddunajskiej.

Niezależnie od tego, jakie jest nasze pojęcie o kulturze i jej składnikach — religia, prawo, etyka, nauka i sztuka mogą rozwijać się jedynie proporcjonalnie do siły politycznej i państwowej danego narodu. Jednym słowem, historia danego narodu musi być polityczną, a jej naturalnym wynikiem jest rozwój artystyczny.

Nasuwa się teraz pytanie: Jaka była właściwa misja narodu węgierskiego i jak on się z niej wywiązał?

Do X w. żaden naród nie był w stanie utrzymać się na stałe w kraju, do połowy osłoniętym Karpatai. Przed przybyciem Węgrów zamieszkiwali go Celtowie, Tracy, Scytowie, Sarmaci, wreszcie germańskie i słowiańskie plemiona. Były to czasy, kiedy Hunnowie i inne szczepy pochodzenia tureckiego podążały przez tę bramę imigracyjną, kierując się na Zachód w celach podboju i zawładnięcia skarbami Włoch.

Węgrzy również zdradzali podobne tendencje. Ich piorunująco szybkie napady były postrachem całej zachodniej Europy. Mądra jednak dyplomacja i zmysł polityczny władców z dynastii Arpadów

prędko przykróciły pragnienie awanturniczych przygód. Zagarnęli oni wówczas ziemię, stanowiącą jedną całość pod względem politycznym i geograficznym, i postanowili utrzymać się na niej.

Niepokojeni ciągłymi wojnami i napadami, zarówno ze wschodu jak i zachodu, potrafili mimo wszystko zapanować nad krajem, a w sto lat później, za panowania Gézy i św. Stefana, ostatecznie zorganizowali się i umocnili wewnętrznie. Kiedy Węgrzy, z przyswojoną już sobie względnie wysoką kulturą turecką, przybyli do tego kraju, zastali w nim kilka grup czy klanów różnych narodowości, luźnie ze sobą powiązanych i bez politycznej jedności. To wielkie i geograficznie jednolite terytorium zostało zreorganizowane politycznie i administracyjnie przez Węgrów.

Od tej chwili cały ten kraj stał się częścią cywilizowanej Europy. Wszystkiego tego dokonało chrześcijaństwo — religia, która, chociaż monoteistyczna, nie była jednak obca Węgom nawet jeszcze przed ich przybyciem do nowego kraju. Poganizm Węgrów nie przeszkadzał im w dobrym ustosunkowaniu się do chrześcijaństwa oraz w tolerancji względem innych religii. Nawrócenie ich przeto nie było trudnym zadaniem. Jak się okazało później, było faktem niezmiernie doniosłym, że Geza i św. Stefan przyłączyli się do Kościoła rzymskiego, a nie bizantyńskiego. W ten sposób ustaliły się linie wytyczne przeznaczenia Węgrów na wiele wieków naprzód.

Gdyby Węgrzy nie przyjęli chrześcijaństwa, byliby zniknęli razem z Hunami, Awarami, Pieczyngami, Kumanami; gdyby złączyli się z Kościołem bizantyńskim, byliby zatracili swój język, jedność narodową, tak jak Bułgarzy, którzy przekształcając się w Słowian, zgubili swoją łączność z Zachodem.

Na szczęście siedziba Arpadów mieściła się w Transdanubii bliżej Zachodu. Stosunki z Niemcami

i Włochami sprawiły, że Géza zdawał sobie jasno sprawę, iż jedynie wpływ chrześcijaństwa zachodniego może dokonać przemiany jego ludu w wielki naród. Jego syn św. Stefan poszedł jeszcze dalej, domagając się od papieża korony królewskiej. Gdyby tysiąc lat temu Węgrzy poddali się wpływom bizantyńskim, granice Bałkanów doszłyby do Karpat. Węgrzy jednak utworzyli państwo chrześcijańskie, niczym nie ustępujące sąsiadom. Nauka zakonników z Zachodu bardzo szybko wywarła swój wpływ na rasę azjatycką. Zaledwie dwa pokolenia minęły, gdy król węgierski, Władysław św., został wybrany na przewodcę pierwszej wyprawy krzyżowej.

Od tego czasu jasną się staje historyczna misja Węgrów. Mieli się oni stać obrońcami Zachodu przed napływem fali ze Wschodu Pieczyngów, Kumanów, Tatarów i Turków. Przez trzy wieki musieli wstrzymywać napór migrujących ludów.

Jeszcze ostatnie najazdy nie zostały odparte, gdy podniósł się półksiężyc, i Węgrzy przez trzy wieki musieli walczyć z Islamem pod znakiem krzyża świętego. — ponosząc ogromne ofiary. Gdyby Węgrzy własnym ciałem nie obronili Europy przed zalewem Islamu, Saraceni byliby opanowali Europę, osłabioną podówczas szerzącą się Reformacją. »Koran byłby nauczany w Oxfordzie do dnia dzisiejszego« — według wyrażenia Macaulay'a.

Tragiczną misją Węgień był przelew krwi za resztę Europy. A następstwem tego było, że najurodzajniejsze pola pomiędzy Dunajem i Cisą leżały odłogiem, zapuszczone i wyludnione. Gdy wreszcie na przelomie XVII i XVIII wieku najazdy Turków zakończyły się, dynastia Habsburgów i obcy magnaci osiedlili na tych żyznych obszarach Serbów i Wołochów, jako kolonistów.

2.

Węgrzy swojej organizacji państwowej, ustawodawstwu i rozwojowi prawa węgierskiego, zawdzięczali to, że mogli przedsięwziąć tak poważne i wielkie zadania polityczne i militarne.

Św. Stefan, twórca państwa, przyjął za podstawę prawo frankońsko-bawarskie, przystosowując je do obyczajów swojego kraju. Zamienił on zwykłą u nomadów wspólną własność ziemi, opartą na pokrewieństwie, na formę (przejętą od Karolingów) własności prywatnej, opartej na lojalności wobec władzy suwerennej. Ten system można by określić jako lokalną odmianę niemieckiego feudalizmu. Św. Stefan usunął czynniki sprzeciwiające się zjednoczeniu nowostworzonego państwa. Zachował jednak stare formy i obyczaje, którym nadał nową postać, i potępił jedynie te rysy dawnej religii pogańskiej, które pozostawały w krańcowej sprzeczności z chrześcijaństwem. Wielką zasługę św. Stefana stanowi również podział kraju na prowincje, co, jak okazało się później, było świetną bronią przeciwko wynaradawiającym wysiłkom Habsburgów.

Początkowo prowincje te były ekonomicznymi jednostkami zjednoczonego państwa. Z biegiem czasu jednak stały się one w rękę możnowładców narzędziem politycznych rozgrywek szlachty. Wielka własność ziemska powstała w XIV w. Dwór króla stanowili możnowładcy, — ludzie obdarzeni całkowitą wolnością osobistą, obowiązani jedynie do podatków; byli oni członkami Sejmu i mieli prawo posiadania ziemi. System feudalny niemiecki nie mógł zapuścić korzeni w tym kraju. Władza króla i władza możnowładców równoważyły się wzajemnie.

Na początku XIII w. Andrzej II nie widział innego wyjścia, jak wydanie Złotej Bulli (1222 r.):

był to węgierski rejestr przywilejów, który w historii był wyprzedzony jedynie przez angielską *Magna Charta* w 1215. r. W sto lat później militarny system andegaweński, mimo że oparty na zasadach feudalnych, stał się specyficznie węgierską instytucją. Moźnowładcy mieli przywilej robienia zaciągów wojsk pod własnymi sztandarami; przywilej ten jednak nie doprowadził do rozbicia monarchii, jak to miało miejsce w Niemczech. Korona św. Stefana-Zjednoczyciela państwa, — którą odtąd wszystkie królowie węgierscy zaczynają się koronować, staje się symbolem władzy suwerennej — *totum corpus sacrae coronae*, co oznacza niepodzielną całość państwa z jego dwoma politycznymi czynnikami suwerenności narodowej — Królem i Stanami.

Na początku XVI w. palatyn Verböczy, wielki prawnik, zebrał prawodawstwo węgierskie w tezy, które nazwał *Tripartitum*. Wyłożył on w nich swoją słynną teorię, według której naród daje królowi koronę, jako symbol wszystkich jego praw, lecz król jedynie nosi ten święty symbol praw, przelanych na niego. Ta oryginalna koncepcja jest tak zrośnięta z przekonaniami Węgrów, iż nigdy nie stawiają oni na równi z królami tych władców, których głowy nie ozdobiła święta korona.

Kiedy w bitwie pod Mohaczem w 1526 r. poległ król wraz z całą elitą narodu, Węgrzy zmuszeni byli zwrócić się do sąsiadów — Habsburgów — o pomoc przeciwko Turkom. W wyniku tego nastąpiła unia Królestwa z Świętym Cesarstwem, nie przyniosła jednak Węgrom konkretnej pomocy. Habsburgowie nie posiadali dostatecznych sił do wypędzenia Turków z Europy środkowej, a gdy wreszcie pobili ich i pozbyli się nacisku władzy tureckiej, zapragnęli włączyć Węgry do własnego państwa, co pociągnęłoby za sobą wynarodowienie

Węgrów. Węgrzy jednak nie poddali się. Od XVII w. do 1848 r. Węgrzy byli zmuszeni nieraz występować zbrojnie przeciwko Habsburgom, chcąc utrzymać prawa, zagwarantowane Złotą Bullą. Z chwilą, więc, gdy wojna ze Wschodem została zlikwidowana, zmuszeni byli znów walczyć z germańskim Zachodem, w celu zachowania jedności i niezależności narodowej. Po stłumieniu powstań, w których zginęło wielu najlepszych synów ziemi węgierskiej, polityką tego odosobnionego narodu było rozwijanie nadal dążności do politycznej niezależności, wbrew siłą narzuconej unii i wpływom germańsko-habsburskim. Po ostatniej walce o niepodległość, gdy Austria musiała wezwać pomocy Rosji w 1849 r., doszło wreszcie do kompromisowego załatwienia sprawy w 1867 r.; rezultatem było stworzenie podwójnej monarchii, opartej na równości. Ten stan przetrwał do 1918 r.

3.

Po tym przeglądzie walk i wojen węgierskich stajemy przed innym, równie ważnym pytaniem: Jakie podstawy kulturalne przynieśli ze sobą Węgrzy z Azji i do jakiego stopnia przyswoili oni sobie cywilizację sąsiadów z Zachodu? Czy udało im się zerwać z biernością Wschodu i stać się ruchliwymi i czynnymi Europejczykami?

Węgrzy w czasie, gdy osiedlali się w swoim nowym domu, nie byli już azjatycką zdobywcą gromadą, lecz nomadami, ludem zajmującym się hodowlą bydła i rolnictwem. Porównawcza filologia archeologia i etnologia świadczą o tym, że w czasie migracji kultura turecka Węgrów była na wyższym poziomie, aniżeli osiadłych tam już Słowian. Bogaty słownik, piękna broń, metody prowadzenia wojen,

narzędzia do uprawy roli, sprzęty domowe oraz przedmioty zbytku świadczą o wysokiej ich kulturze. Archeologiczne poszukiwania wykazały zachodnio-azjatyckie, arabsko-perskie, a nawet, dzięki częstym stosunkom z Bizancjum, greckie elementy w spuściznie pozostawionej potomnym. Pomimo tego, że zapożyczyli oni wiele słów od pokonanych Słowian, nie możemy powiedzieć, aby pozostawali pod ich wpływem.

Cywilizacja węgierska wzięła swój początek w Azji, potem ulegała wpływom słowiańskim, germańskim i włoskim, a ostatecznie została udoskonalona przez chrześcijaństwo. Od tego czasu wszystkie prądy umysłowe cywilizowanej Europy docierały do siedzib w dolinie, położonej pomiędzy Dunajem i Cisą. Węgrzy tworzyli kulturalną granicę między Wschodem i Zachodem, aż do dziewiętnastego wieku. Średniowieczne Węgry posiadały kulturę podobną do kultury każdego innego państwa europejskiego. Religijna literatura łacińska rozwijała się tak, jak i na Zachodzie. Wszystkie wielkie legendy chrześcijańskie zostały przetłumaczone na język węgierski. Dynastia Arpadów, która rządziła krajem przez trzy wieki, dała narodowi pięciu świętych: św. Stefana, św. Emeryka, św. Władysława, św. Elżbietę i św. Małgorzatę. Legendy o św. Stefanie były szczytowym punktem w średniowiecznej literaturze węgierskiej. Pierwsze ślady literackie sięgają 1200 roku. Oprócz tego istnieje około tysiąca różnych dokumentów, datujących się z czasu pierwszych napadów tatarskich w 1241 roku.

Niezależnie od literatury religijnej z tych czasów, mamy także szereg podań i poezyj ludowych, pochodzenia azjatyckiego. Węgrzy do swoich nowo-zdobytych posiadłości przynieśli całe bogactwo tradycyjnych pieśni. Mnich Eckehardt z klasztoru

w St.-Gallen w X w. napisał, że Węgrzy zwykli śpiewać zajmujące pieśni po uctach. Pogańscy kapłani odprawiali swoje praktyki i obrzędy ze śpiewami. Heroiczne sagi z czasów pogańskich Węgier, głównie pochodzenia huńskiego, możemy odnaleźć jedynie w kronikach łacińskich. Kroniki węgierskie wspominają często o ludowych poetach, pieśniarzach, lutniarzach, bazarzach, których zadaniem było bawić dwór i lud, pomimo sprzeciwu ze strony Kościoła. Z czasem pogańska twórczość epicka została zastąpiona przez królewskie sagi o rodzie Arpada. W tej średniowiecznej poczji węgierskiej stwierdzamy przede wszystkim talent narracyjny rasy ugrofińskiej. Finowie i Estończycy posiadają najobszerniejszy zbiór pieśni ludowych. W tych, które są pochodzenia węgierskiego, zaznacza się wyraźnie wpływ turecki i tatarski. Węgierskie pieśni ludowe mają tę samą konstrukcję, co strofy tureckie i tatarskie: — zaczynają się od opisu przyrody, myśli i uczucia są przedstawione później. Kwiecisty język pieśni węgierskiej jest dowodem ich pochodzenia ze wschodniej Europy. Liczne elementy mistyczne w poezji węgierskiej są również pochodzenia tureckiego i tatarskiego.

Rdzennie węgierskie pieśni ludowe zostały utrwalone na piśmie dopiero po upływie wielu wieków. Petőfi, Arany i Jókai byli tymi, którzy w dziewiętnastym stuleciu stworzyli klasyczny okres literatury węgierskiej, mogący śmiało konkurować z literaturą innych krajów.

Poezja ludowa jest ściśle związana ze śpiewem i muzyką. Do najstarszych zabytków muzyki węgierskiej należą prawdopodobnie te pieśni ludowe, które zostały wydane przez dzisiejszych zbieraczy folkloru. Finowie i Estończycy zaczęli kolekcjonować swoje pieśni ludowe o wiele wcześniej. Ilmari

Krohn był znanym zbieraczem w tej dziedzinie. Wzorując się na nim, nasi zbieracze, Bartók i Kodály, powzięli myśl zebrania w całość kwiatów duszy węgierskiej. Specyficzny rytm języka ma zawsze wpływ na powstawanie pieśni ludowych; tam więc, gdzie możemy odnaleźć pokrewieństwo mowy, tam również odnajdujemy powinowactwo w muzyce. Przykładem tego są przedłużone tony w końcu melodii. Dwie ostatnie nuty w starych melodiach fińskiej *Kalewali* są zawsze przeciągane, jak w pieśniach węgierskich.

Pomimo tego, że popularna muzyka węgierska była pod silnym wpływem Słowian i Kościoła, cechowało ją zawsze dążenie do odnalezienia własnego indywidualnego wyrazu. Formę starej muzyki węgierskiej, według współczesnych naszych badaczy, cechuje użycie skali pentatonicznej oraz tempa *rubato*, niezależnego od regularnych uderzeń, recytacyjny styl śpiewu i architektoniczna konstrukcja melodii. Poszukiwania Bartóka i Kodály'a w dziedzinie muzyki ludowej doprowadziły do odrodzenia kompozycji węgierskich. Bogate i różnorodne harmonie starych melodii ludowych oraz liczne kombinacje rytmu ukazały nam zupełnie nowe możliwości. Jak w każdej innej dziedzinie sztuki węgierskiej, znajdujemy i w muzyce ciepło Wschodu, powiew wiatru stepowego oraz rytm pędzących jeźdźców.

Wykopaliska i pozostałości z okresu podboju świadczą o stosunkowo wysokim poziomie zamierzchłej sztuki węgierskiej. Ornamentacja przedmiotów zbytku wykazuje wyraźny wpływ persko-sasanijski, który uwidocznił się nawet w rzeźbach z drzewa w kościołach, budowanych w jedenastym wieku, za czasów św. Stefana. Na reliefach zachowanych fragmentów z bazyliki w Veszprém spotykamy te

same motywy dekoracyjne, co na pochwach pałaszów z dziesiątego i jedenastego wieku.

Rzeźby z kamienia w kościołach z jedenastego i dwunastego wieku wyobrażają zwierzęta, rośliny, smoki i gryfy pochodzenia perskiego. Z tego samego okresu jednakże spotykamy na ścianach starożytnych kościołów węgierskich rzeźbione i tkane ornamenty, pochodzenia irańskiego.

Za panowania św. Stefana rozpoczyna się okres intensywnego budownictwa kościelnego. Architekci byli przeważnie cudzoziemcami, głównie z Lombardii. Monumentalne katedry tych czasów, budowane w stylu romańskim, nie ustępują w niczym współczesnym kościołom.

Po tym okresie zaznaczył się wpływ stylu bizantyńskiego na starożytną architekturę węgierską. Trwało to jednak niedługo, gdyż francuscy cystersi w 1210 r. przynoszą do Węgier styl gotycki. Do Niemiec więc przedostał się wpływ gotyku znacznie później. Rzemiosło złotnicze na Węgrzech sięga czasów poprzedzających podbój. Pierwsi rzeźbiarze i brązownicy wywodzą się z cechu złotników. Ówczesni malarze w pierwszych swoich pracach pozostawali pod wpływem Bizancjum, ale w dwunastym wieku malarstwo freskowe przybrało charakter narodowy, czerpiąc tematy z legend o świętych.

Przyjęcie chrześcijaństwa dało nowe podwaliny pod rozwój szkolnictwa węgierskiego. Począwszy od jedenastego wieku odnajdujemy szkoły klasztorne, katedralne i parafialne podobnie, jak w Europie zachodniej. Uniwersytet w Pécs, wzorowany na bolońskim, został założony w 1367 r. i tym samym stał się trzecią z kolei uczelnią w środkowej Europie (obok uniwersytetu praskiego, założonego w 1348 r., i uniwersytetu krakowskiego, założonego w 1364 r.). Znajdujemy również ślady odnoszące się do uni-

wersytetu w Ó-Budzie (część obecnego Budapesztu, 1389 r.). Stosunki z Italią w XVI w., za rządów królów andegawęńskich, wywarły duży wpływ na rozwój kulturalny Węgier. Humanizm włoski przekracza Alpy i pojawia się przede wszystkim na Węgrzech, a potem dopiero w innych krajach europejskich. Do tego czasu młodzież węgierska uczęszczała na uniwersytet w Paryżu, odtąd jednak przenosi się do szkół w Padwie, Bolonii i Ferrarze. O tym, jak liczną grupę stanowili na tych uczelniach Węgrzy, dowodzi fakt, że założyli oni specjalną korporację węgierską. Również na uniwersytecie w Wiedniu stworzyli w XIV wieku całą kolonię węgierską (*natio hungarica*).

4.

Największy rozkwit sztuki węgierskiej zaznacza się w drugiej połowie piętnastego wieku. Były to czasy, gdy panował »pierwszy nowoczesny Węgier« — król Matiasz, władca całkowicie w stylu renesansowym, podobnie jak Cosimo Medici, Lorenzo il Magnifico lub Lodovico Moro. Król Matiasz był pierwszym wielkodusznym reprezentantem włoskiego renesansu, który wprowadził do swojego kraju w całym jego blasku i chwale. Gdy został królem, zaczął się otaczać duchownymi i dworzanami włoskimi, a nawet poślubił księżniczkę neapolitańską. Zaprasza na swój dwór najwybitniejszych artystów włoskich, między innymi i twórcę pomnika Colleoniowego w Wenecji, Andrzeja Verrocchio, który stawia wiele pomników na Węgrzech na życzenie króla. Pałac w Budzie zostaje ozdobiony Madonną Leonarda da Vinci. Dwóch krewnych Benvenuto Celliniego, Curadosso, wielki złotnik z Lombardii, i Benedetto Maiano,

budowniczy pałacu Strozich w Mediolanie, pracują w tym czasie w Budzie. Prócz tego król Matiasz założył wielką bibliotekę wspaniałych dzieł prawniczych, oraz utrzymywał sławnych iluminatorów. Attaventesa i Gherarda, płacąc im bardzo wielkie sumy. Jego wspaniałe pałace w Budzie i Wyszogrodzie (Visegrád) ozdobione były klasycznymi posągami z marmuru i brązu: Apollina, Heraklesa, Diany i Pallas Athene. Znajdowały się tam również posągi Jana i Władysława Hunyady'ego, gdyż król Matiasz nie zapominał o wielkich ludziach swojego kraju. Wszystkie jednak te wspaniałe dzieła Renesansu spotkał tragiczny koniec zaledwie w pół wieku później. Król Matiasz był wielkim wielbicielem Platona oraz przebywającego podówczas na jego dworze znanego ucznia humanizmu, poety dworu, Janusa Pannoniusa, noszącego miano *delizie del mondo*, nadane mu przez Włochów, który przetłumaczył neoplatońskie prace Plotyna na język łaciński. W 1467 roku Matiasz zakłada w Pozsony (Bratislava) uniwersytet, mający cztery fakultety, Akademię *Istropolitana*, w której wykładali najslawniejsi uczeni europejscy, tacy jak np. Joannes Regiomontanus, wielki uczony niemiecki, astronom, wynalazca wielu instrumentów astronomicznych, oraz twórca funkcji trygonometrycznych. Węgry były jednym z pierwszych krajów, które zaczęły eksploatować wynalazek Gutenberga: już w 1473 roku wychodzi »Węgierska Kronika Narodowa« w Budzie. W 1497 roku zostało założone »Towarzystwo Literackie«, jednoczące, pod wodzą Jana Vitéz'a młodszego, humanistów Budy i Wiednia. Nieszczęśliwe rządy słabych królów, napady tureckie, wreszcie klęska pod Mohaczem położyła wkrótce kres Renesansowi węgierskiemu. Przez długie wieki kwiat narodu węgierskiego ginął w walkach z Turkami.

5.

Nowe prądy europejskie zawsze szybko przedostawały się przez granice Węgier. Nie zdążył jeszcze Luther przybyć swoich tez w Witemberdze, gdy już rozważano je na dworze w Budzie, szukając prawdy o Reformacji. W ciągu następnych 20 lat trzy czwarte Węgrów przechodzi na protestantyzm. Dusza Węgier, przesiąknięta dotychczas Renesansem włoskim, zostaje teraz zaabsorbowana protestantyzmem niemieckim. Reformacja wraz z jej natarczym żądaniem tłumaczenia Biblii na języki poszczególnych narodów odegrała dużą rolę w unarodowieniu literatury. Nowe tłumaczenie Biblii daje impuls do polemiki w literaturze, co z kolei pociąga za sobą zwiększony druk książek. Studenci węgierscy masowo opuszczają uniwersytety włoskie i przenoszą się do Niemiec. W XVI w. uniwersytet w Witemberdze liczył przeszło tysiąc studentów węgierskich.

Około połowy szesnastego wieku katolicy zorientowali się w sytuacji i podjęli walkę, organizując szkoły w duchu katolickim oraz posługując się nową bronią, którą staje się druk. Najczynniejszymi apostołami kontrreformacji stają się Jezuici, wśród których największym i najwybitniejszym jest Piotr Pázmány, arcybiskup z Esztergom i założyciel uniwersytetu (obecnie znanego pod imieniem Piotra Pázmánya), oraz twórca języka literackiego Węgier.

Podczas gdy reformacja spowodowała nawrót do zainteresowań religijnych, klęska w bitwie pod Mohaczem przyczyniła się do pogłębienia uczucia patriotyzmu wśród Węgrów. Od panowania Turcji aż do czasów dzisiejszych smutek był dominującym

nastrojem w narodzie. Protestantki Siedmiogród (Transylwania) był pod panowaniem Turków: stanowiło to większą część kraju i tylko wąski pas ziemi pozostał w rękach habsbursko-węgierskich królów. Węgrzy, pozostawieni sami sobie, musieli bronić się przeciwko powolnemu upadkowi Ojczyzny. Był to okres wielkiego smutku narodowego, który przejawiał się, w poezjach Walentego Balassa, wielkiego poety tego okresu. Smutek ten wyczuwamy również w utworach Kölcsey'ego, Vörösmarty'ego, Katony i w wielkim misterium Madácha — *Tragedii człowieka*.

Nic dziwnego, że zmuszeni bronić się z dwóch stron, pozostawieni sami sobie, Węgrzy nie mogli nadażyć za ogólnym postępem.

Gdy przy końcu szesnastego wieku literatura węgierska nie wyszła jeszcze poza ramy polemiki w kwestii interpretacji Biblii, w Londynie wystawiano już sztuki Szekspira, a we Włoszech grano opery. Podczas gdy w 1603 roku Pázmány dysputował z protestanckim kaznodzieją o przyczynach upadku kraju, Galileusz w Padwie kładł podwaliny pod gmach nowoczesnej fizyki, a Kompania Wschodnio-Indyjska przynosiła zyski Europie zachodniej. Jerzy Kaldy ciągle jeszcze poprawiał swoje tłumaczenie Biblii, gdy Bacon kończył swoje życie. Gdy na Węgrzech drukowano psalmy i hymny, w tym samym czasie w Europie grano *Cyda* Corneille'a, dramaty Calderona zdobywały sobie rozgłos i sławę, Lope de Vega już nie żył, a Richelieu założył Akademię w Paryżu. W chwili, gdy pałac w Budzie został odebrany Turkom, — Bayle wydał swe główne dzieło, a Leibniz, Locke i Newton nadawali kierunek naukowej myśli. Kazinczy ciągle jeszcze pracował nad doskonaleniem języka węgierskiego, gdy Goethe Schiller byli u szczytu sławy.

6.

Ten smutny obraz zmienił się jednak w końcu osiemnastego wieku: Węgrzy zdali sobie sprawę ze swojego zacofania. Przebudzenie nastąpiło najpierw w literaturze, potem w polityce. Najlepsze dzieła europejskie zostały przetłumaczone na język węgierski, który stał się już zdolny do wyrażenia form niemieckiego neoklasycyzmu, zarówno jak i klasycyzmu starożytnych; był bogaty i elastyczny. W tym czasie, gdy hr. Széchenyi, »największy spośród Węgrów«, rozpoczął swoją słynną reformę społeczną i ekonomiczną, węgierska literatura stała na poziomie europejskim. Geniusz Vörösmarty'ego zdążył już wytworzyć poetycki język węgierski, a cudowny talent Petőfi'ego wzbogacił i zapłodnił lirykę węgierską popularnymi tematami i jednocześnie zupełnie nowymi motywami. Epickie poematy Arany'-a były przepełnione dążeniem do narodowej niezależności. W połowie dziewiętnastego wieku rozwinęła się powieść i osiągnęła swój najwyższy wyraz w twórczości Maurycego Jókai'a, którego dzieła były tłumaczone na wszystkie języki europejskie. Kölcsey był tym, który w retoryce zerwał z tradycją łacińską i pierwszy zaczął przemawiać po węgiersku. Széchenyi dał początek sztuce publicystycznej, którą doprowadził do doskonałości Ludwik Kossuth.

W początkach dziewiętnastego wieku zaznacza się również rozwój literatury naukowej. Do tego czasu łacina była językiem panującym zarówno w polityce, jak i w pracach naukowych. Uczni węgierscy i filozofowie, kształceni w obcych uniwersytetach, musieli wyklądać o wszystkich gałęziach wiedzy, tak iż słusznie moglibyśmy ich nazwać »polihistorami«. Niektórzy spośród nich posiadali europejską sławę, jak np. lekarz Stefan Veszprémi,

którego rozprawy o epidemiach obudziły duże zainteresowanie w Anglii; w r. 1775 Andrzej Segner, znakomity fizyk, wynalazca, miał wykłady w Debreczynie, Jenie, Getyndze i Halle. Już w osiemnastym wieku było wielu znanych botaników, zoologów i mineralogów.

Język łaciński i niemiecki w nauce musiał ustąpić węgierskiemu, gdy w 1825 roku hr. Széchenyi położył podwaliny pod Akademię Nauk. Pierwsze dzieła z zakresu porównawczej filologii w dziedzinie narzeczy ugrofińskich pojawiły się w końcu osiemnastego wieku.

W ciągu dziewiętnastego wieku również i inne gałęzie wiedzy rozwinęły się na Węgrzech i wydały geniuszów, którzy zdobyli międzynarodową sławę. Jan Bólyai opracował swoją nie-Euklidesową geometrię (1833); Filip Ignacy Semmelweis odkrył i zbadał przyczyny gorączki popołożowej i podał sposób jej leczenia (1847); Aleksander Csoma de Körös (1784—1842) wyruszył do Tybetu i opracował pierwszą gramatykę tybetańską; Lorand Eötvös (1848—1919) skonstruował bardzo czułe wahadło, przy pomocy którego można wykryć metale, wodę i oliwę; Ludwik Lóczy dokonał ważnych geologicznych i geograficznych badań; wreszcie Arminius Vámbéry, Ignacy Goldzieher i Zoltán Gömböcz bili największymi autorytetami w lingwistyce. W miarę jak rozwijały się nauki, powstawały coraz to nowe uczelnie. Już przeszło trzysta lat minęło od chwili założenia najstarszego uniwersytetu Piotra Pázmány'a w Budapeszcie, a Akademia Nauk święciła już sto lat swojego istnienia. Cechą charakterystyczną kulturalnej siły rasy węgierskiej jest to, że jej instytucje, służące celom narodowym i kulturalnym, nie zawdzięczały swojego powstania panującej dynastii, lecz zapałowi i poświęceniu społec-

czeństwa węgierskiego, które tworzyło je wbrew rządowi. Po okupacji tureckiej odbudowa kraju rozpoczęła się w stylu barokowym. Architekci byli przeważnie cudzoziemcami. W początkach dziewiętnastego wieku przeważał znowu styl neoklasyyczny. Rzeźbiarze i malarze tego okresu pracowali pod obcymi wpływami, pomimo że wśród Węgrów byli artyści o rzadko spotykanym geniuszu, jak Michał Munkácsy i Paweł Szinyei Merse, którzy tworzyli indywidualne kierunki.

Pośród krwawych walk szesnastego i siedemnastego wieku doszły do głosu w muzyce węgierskiej elementy narodowe. Uciskani przez Turków i Niemców znajdowali Węgrzy pociechę w pieśniach. Pieśni Rákóczi'ego są wymownym świadectwem narodowej żałoby. Prywatne orkiestry węgierskich magnatów w ciągu osiemnastego stulecia były wykładnikami muzyki zachodniej, tak jak w szesnastym reprezentowały muzykę narodową. Orkiestra hr. Esterházy'ego była natchnieniem dla Józefa Haydna przez trzydzieści lat. »Jeśli zapragnę dobrej opery« — powiedziała Maria Teresa — »idę do hr. Esterházy'ego«. I Beethoven spędził pewien okres czasu na dworach szlachty węgierskiej. Napisał on swoją mszę *C-moll* dla uczczenia hr. Esterházy'-ego w dniu jego urodzin. Jego sonata *Appassionata* została dedykowana magnatowi Franciszkowi Brunswick. Do uwertury z opery *Król Stefan* wprowadził Beethoven tematy węgierskie. Gościem hr. Esterházy'ego w lecie 1818 r. oraz w 1824 r. był Schubert i w jego pałacu stworzył on swoje nieśmiertelne *Moment Musical*, *Divertissement a la Hongroise* itd.

W końcu XVIII w. trzech wielkich skrzypków węgierskich: Bihari, Lavotta i Csermák stali się głównymi protagonistami muzyki węgierskiej. Kompozytorzy tacy, jak: Beethoven, Haydn, Schubert,

Brahms, Massenet i Strauss czerpali pełną dłoń z bogactwa melodji węgierskich *verbunkós*, żołnierskich piosenek. Bihari, znakomity skrzypek, znany z występów podczas «Tańczącego Kongresu» w Wiedniu, potrafił wyrazić w swoich *verbunkós* całą szlachetność i ogień duszy węgierskiej. Powszechne i charakterystyczne cechy muzyki węgierskiej stały się znane na całym świecie przez Rapsodie Liszta. Węgry, które dały światu takiego geniusza, jak Liszt, mogą i teraz pochwalić się bogactwem znakomitych muzyków, jak Dohnányi i Vecsey, a że współczesnych kompozytorów: Hubay, Bartók, Kodály, którzy stoją w pierwszym szeregu światowych sław.

Muzyka węgierska, która sięgnęła do praźródeł muzyki ludowej, może być porównana z człowiekiem, który odkrył na nowo słowa dawno zapomniane, powtarzane ongiś na kolanach ukochanej matki.

